

16. 08. 2020

PHILIP GLASS - GLASSWORKS

Styl twórczości Philipa Glassa poddawany był wielu dyskusjom, od dekad ma swoich zwolenników i przeciwników. Jedno z czym nie da się dyskutować to rozpoznawalność i oryginalny język muzyczny, który sprawia, że już po kilku taktach jesteśmy w stanie stwierdzić, że to utwór tego amerykańskiego kompozytora, współtwórcy stylu minimal music. Mimo pojawiających się co jakiś czas krytycznych głosów, nie da się zaprzeczyć, że ta muzyka jest ujmująca i hipnotyzująca, a w odpowiedniej dawce obcowanie z nią może sprawiać ogromną przyjemność. Przekonać się o tym mogli Ci, którzy w listopadowy wieczór w ubiegłym roku zjawili się na koncercie zamykającym festiwal „Słuchy” w warszawskiej Królikarni. W wieczorze, podczas którego Bartłomiej Wąsik wykonał muzykę Philipa Glassa do filmu „Godziny” w wersji na fortepian solo uczestniczyło w ciszy i skupieniu kilkaset osób, a ponad setce słuchaczy nie udało się już na koncert wejść - powodem był brak miejsc. Okoliczności samego wykonania, podczas którego licznie zgromadzona publiczność wypełniła po brzegi Salę Rotundową, również siedząc wokół fortepianu - dosłownie na wyciągnięcie ręki pianisty - udowodniły, jak ważna jest taka bliskość, jak ważna jest taka intymna relacja, która zachodzi pomiędzy wykonawcą a słuchaczem, jak wielki sens ma przekraczanie takiego dystansu, i jak na kilkadziesiąt minut muzyki może zrodzić się wspólnota pomiędzy słuchaczem a muzykiem. M. in. ta obserwacja stała się też zarzewiem pomysłu Bartłomieja Wąsika, by w 2020 roku stworzyć w Królikarni cykl koncertów, który wykreuje więcej takich sytuacji. I na pewno ogromny wpływ na taki odbiór ma specyficzny program, w tym przypadku zawierający utwory Philipa Glassa - które pomimo swojego klasycznego rodowodu nie mają wyłączności tylko na sale filharmonii. Wręcz przeciwnie, one lepiej brzmią i lepiej są odbierane w niezobowiązujących wnętrzach: w galeriach, halach fabrycznych, ulicach, a nawet dworcach kolejowych. Tym razem Wąsik chce wykonać kompozycje tego amerykańskiego kompozytora, które nie były dotąd w Polsce wykonywane, a które już stały się kanonem muzyki fortepianowej XX wieku: tworzące dyptyk „Mad Rush” i „Distant Figure”, „Opening” otwierający kilkuczęściową kompozycję „Glassworks”, czy „Trilogy Sonata” - składająca się z fragmentów najważniejszych oper Philipa Glassa - w wersji na fortepian solo. Koncert będzie zatem swego rodzaju portretem tego amerykańskiego minimalisty.

13. 09. 2020

BARTEK WĄSIK - PIANOKRĄG

Czwarty, zamykający koncert, będzie podsumowaniem całego cyklu. Będzie również naturalną konsekwencją założenia programowego wcześniejszych koncertów, i wyborów repertuarowych Bartka Wąsika prezentowanych podczas całego roku. Odbiorcy, którym uda się usłyszeć te cztery koncerty w komplecie, najpełniej poczują spójność całego cyklu, chociaż każda z wcześniejszych propozycji może być również potraktowana i odbierana indywidualnie. W głowie Bartka Wąsika od samego początku pojawiła się wizja spójności czterech ogniw, prezentowanych w subtelny odniesieniu do różnych pór roku, mających za zadanie ukazanie zainteresowań i relacji tego pianisty i stosunku do prezentowanej przez siebie sztuki. Tu nie chodzi tylko o bycie odtwórcą, ale przede wszystkim o bycie interpretatorem, ale też twórcą aranżacji, i w końcu - jak w przypadku ostatniego koncertu - nowego dzieła. Chodzi o szczerą chęć dzielenia się swoją wrażliwością, i zaproszenie do uczestnictwa w tym procesie warszawskiej publiczności.

Koncert wypełni kompozycja, której geneza powstania sięga do różnych źródeł - zarejestrowanych na dyktafonie przelotnych dźwięków otoczenia, fragmentów melodii lub kilku akordów zapisanych kiedyś na pięciolinii, zarejestrowanych improwizacji, usłyszanych zdań lub myśli. Słowa pojawią się, ale w formie dodatkowej ścieżki,

elektroniki, jako komentarz, bądź pomost pomiędzy poszczególnymi utworami. Dodatkowe dźwięki będą pochodziły z zapisanych na dyktafonie przez Bartka Wąsika nagrań terenowych: nowozelandzkich ptaków, skrzypiących ruchomych schodów warszawskiego metra, czy stukotu kół w pociągu kolei transsyberyjskiej. Forma koncertu, która będzie czasami przypominała słuchowisko skupi się na przekazywaniu wrażeń, interpretowaniu dźwięków natury jako znaków, znaczeń, przepowiedni. Całość będzie spójna powracającym co jakiś czas tematem, powtarzanym w różnych wariantach na fortepianie, niczym motto. Bartek Wąsik od lat tworzy kompozycje, które najczęściej wykonywane są przez kwartet Kwadrofonik, którego jest współzałożycielem i członkiem. Jego utwory z projektów Folklove, Requiem ludowe, Ksenofonia, czy Urlicht od lat zwracają uwagę publiczności i krytyków. Jest również autorem aranżacji piosenek wielu znakomitych polskich i zagranicznych twórców, ale również swoich, które w projekcie Bardo (z wokalistką Barbarą Kingą Majewską) zabrzmiały m. in. w Królikarni w 2018. Kompozycja, którą przedstawi podczas ostatniego koncertu autorskiego cyklu będzie miała w Królikarni swoje prawykonanie.